

Zbigniew Herbert – WILKI

Ponieważ żyli prawem wilka
Historia o nich głucho milczy
Pozostał po nich w białym śniegu
Żółtawy mocz i ślad ich wileczy.

Przegrali bój we własnym domu
Kędy zawiewał sypki śnieg
Nie było komu z łap wyjmować cierni
I gładzić ich zmierzwioną sierść.

Nie oplakała ich Elektra
Nie pogrzebała Antygona
I będą tak przez całą wieczność
We własnym domu wiecznie konać

Ponieważ żyli prawem wilka
Historia o nich głucho milczy
Pozostał po nich w kopnym śniegu
Ich gniew, ich rozpacz i ślad ich wileczy.

11 LISTOPADA

11 listopada 1918.r. spełnił się sen pokoleń Polaków. Państwo polskie narodziło się na nowo. Po rozbiorach i 123 latach niewoli, rusyfikacji i germanizacji, po wielkich powstaniach, wolna Polska powróciła na mapę świata. To dzięki tym, którzy pozostali nieugięci nasz naród wyszedł zwycięsko z dziejowej próby. Odzyskanie niepodległości dokonało się poprzez walkę pełną poświęcenia i bohaterstwa nie tylko na polach bitew, ale i w codziennych zmaganiach o zachowanie duchowej, materialnej substancji narodowej, oraz w codziennym trwaniu polskich rodzin.

„ Dzisiaj wielka jest rocznica
11 listopada
Tym co zmarli za ojczyznę
Hołd wdzięczności Polska składa

Im to bowiem zawdzięczamy
Wolność – polską mowę w szkole
To, że tylko z ksiąg historii
Poznajemy dziś niewolę

Uroczyście biją dzwony
W miejsce flagi rozwinięte
I me serce się raduje
Że obchodzę Polski święto”

„W historii Polski tak się składa
Był kiedyś ponad wiek niewoli
11-stego listopada
Nasz kraj z niewoli się wyzwolił
I wtedy myśl powstała taka
By przez szacunek dla przeszłości
Ten dzień na zawsze dla Polaka
Pozostał Dniem Niepodległości”

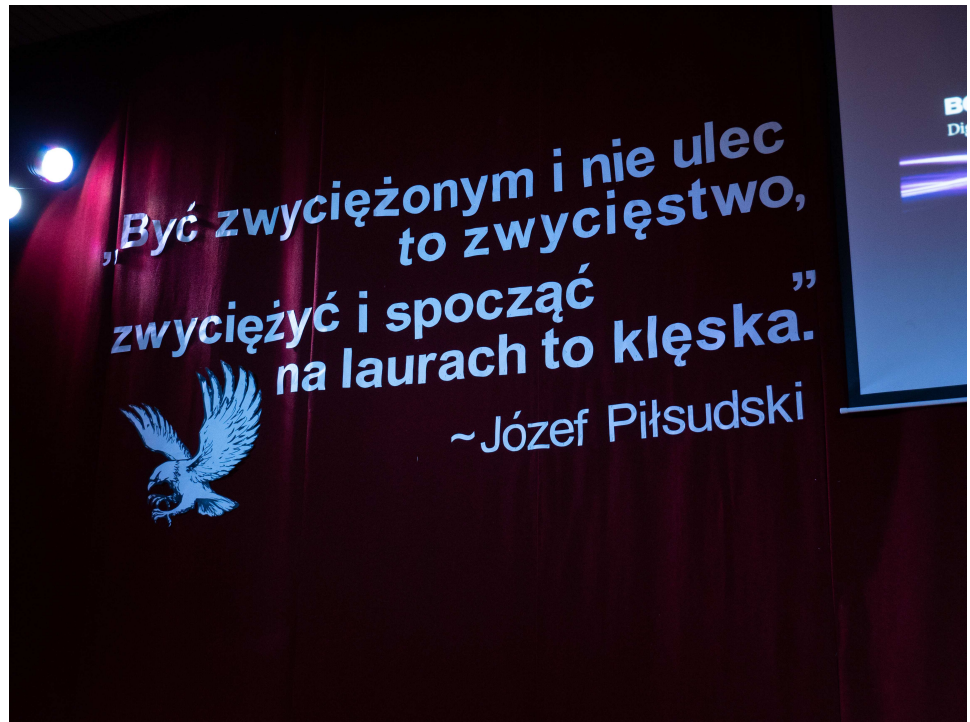
REC: Jeszcze jeden listopad do okna zapukał
 żółtych liści szelestem .I znów nas odszukał
 Nas zapatrzonych w przeszłość
 W dniu klęski i chwały
 Które nam po przodkach w spuściznie zostały...

REC: Warto się czasem zasłuchiwać w wiatru granie,
szum gałęzi, listopadów przemijanie,
warto się czasem zasłuchiwać w grobów ciszę
by mowę wieków usłyszeć
one mówią...

Rec: Cóż groby nam powiedzieć mogą ?
Tam taka cisza .
Cisza, która przejmuje trwogą .

Rec: Kto tę cisze raz usłyszał
Wiele mówi mu ta cisza
Tam zapisane są przodków marzenia
Wszystkie tęsknoty, bóle i cierpienia
I słowa try, które przez pokolenia szły !
BÓG, HONOR, OJCZYŻNA .

REC: Opowiedz nam, moja Ojczyzno
Jak matka dzieciom ciekawym,
O latach znaczonych blizną
na wiekach chwały i sławy.
O wojnach Mieszka nam powiedz,
O słupach nad Odrą stawianych.
Niech niesie twą opowieść
Wiatr halny i morskie szkwały .
Matczynej ucz nas miłości,
Jak ojciec w życie wprowadzaj,
nie żałuj serdecznej troski,
za trudy szczerze nagradzaj
Biel śniegu i żar czerwieni
I orły dumne, piastowskie,
To wieczne symbole tej ziemi
Najbliższe sercu, bo polskie.



Po 123 latach niewoli Polska odzyskała upragnioną niepodległość, którą utraciła w wyniku zagrabienia jej ziem przez Rosję, Austrię, Prusy. Kolejne rozbiory dokonane w latach 1772, 1793, 1795 rozpoczęły nieustanne próby Polaków zmierzające do odzyskania niepodległości. Niestety bez powodzenia. Państwo kiedyś tak wielkie, przestało istnieć.

Polacy zrozumieli tragedię ojczyzny i narodu. Rusyfikacja, germanizacja, których celem było wynarodowienie, powodowały coraz większy opór w społeczeństwie. Polacy walczyli i polską mowę, obyczaje, tradycje, historię, o wolność.



REC: Czym jest wolność, że tylko ten, kto ją stracił.
Ten, kto przeżył niewolę i śmierć widział braci.
Wolność- zwykle krzyżami się mierzy.

REC: Smutne groby bez nazwiska,
Nad którymi krzyż połyska,
Z białej brzozy uciosany,
Próchniejący zapomniany krzyż.

Mimo, że Polskę wymazano z mapy świata,
Nie wymazano z serc Polaków

REC: Do kraju tego gdzie kruszyny chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba...
Tęskno mi panie...
O mowę ojców, o Polskość walczyli piórem poeci.

REC: Zaklinam- niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec,
A kiedy trzeba – na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!
Polacy nie poddali się, walczyli, mieli nadzieję.

11 listopada to symbol miłości do ojczyzny,
walki o wolność, symbol wiary i symbol zwycięstwa.





Miejcie nadzieję

Adam Asnyk

Miejcie nadzieję!... Nie tę lichą, marną
Co rdzeń spróchniały w wątły kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.

Miejcie odwagę!... Nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć ze swego stanowiska.

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szaleń, którą na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwnie losy stałością zwycięża.

Przestańmy własną pieścić się boleścią,
Przestańmy ciągłym lamentem się poić:
Kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią,
Mężom przysało w milczeniu się zbroić...

Lecz nie przestajmy czcić świętości swoje
I przechowywać ideałów czystość;
Do nas należy dać im moc i zbroję,
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość.





OJCZYZNA SZOPENA

Cóż to była za dziwna, romantyczna Pani,
Wszyscy się w niej kochali, umierali dla niej.
Wszyscy cierpieli za nią najdotkliwsze krzywdy,
Nawet ci, co jej oczu nie widzieli nigdy.

Z jej imieniem na ustach w Hiszpanji konali,
Marząc na złotych skalach o Mazowsza polach;
Dla niej w czarnych płaszczach podróżnych zjeżdżali
Do fosforycznych portów Konstantynopola.

Za nią tęsknili długo po nocach i rankach
Na Dalekim Zachodzie w Ameryki prerjach,
I pieśni o niej snuli i o jej kochankach
Zatraconych, zawianych śniegiem na Syberjach.

Mówią im obcy ludzie: - poco cierpieć dla niej,
Tłumaczą: - że nie warto, że jak gwiazda pierzcha,
Ale oni nie słyszą, na śmierć zakochani.
I dalej za nią gonią po lądach, po zmierzchach.

I dalej znoszą dla niej, pod niebem nieszczęścia.
Śmiertelny chłód wygnania na mongolskich mrozach.
I w nowe idą piekło, zaciskając pięści,
Na dno upodłeń ludzkich w niemieckich obozach.

I dalej o nią walczą na Norwegii śniegach,
I na piaskach Egiptu w rozpalonym wietrze,
Umierają samotnie w galijskich szeregach,
I w Anglii, wiecznie wolnej, wznoszą się w powietrze.

Wszystko dla niej poświęcą i zniosą w milczeniu
Naprzekór wielkim próbom, które los przynosi,
A ona, ranna w serce, bezbronna w cierpieniu,
Niczego od nich nie chce i o nic nie prosi.

Tylko czasami nocą, gdy rozpacz opada,
I gdy Szopen, jak widmo, gra im na pianinie,
Zjawia się, cała w czerni, staje przy nim blada,
I śpiewa do nich cicho - że jest, że nie zginie.

Cyprian Kamil Norwid powiedział, że ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek. Miały tego świadomość przeszłe pokolenia, a czy my rozumiemy swoje obowiązki względem ojczyzny? Czy szanujemy symbole narodowe, troszczymy się o poprawność języka polskiego, czy zachowujemy polskie tradycje narodowe.

Zastanawiamy się nad odpowiedzią na te pytania.

Nasi przodkowie zdali egzamin z patriotyzmu, o wolność walczyły całe pokolenia wielu zginęło, wielu doczekało „wolnej” ojczyzny. Szli walczyć wierząc, że spełnią się ich marzenia. Polacy pragnęli mieć Ojczyznę niepodległą. Dążyli do tego różnymi drogami. To właśnie z patriotyzmu, entuzjazmu, z walki, idei i nadziei wyłoniła się wolna Polska.

Piosenka - Nadzieja - Pietrzak

Miłość do Ojczyzny pobudzona męczeństwem i przelewem krwi w jej obronie sprawiła, że nie ulegliśmy wynarodowieniu, że zawsze dążyliśmy do odzyskania własnego, niezależnego państwa.

Piosenka- „Dzień dobry Biały Ptaku...”

Narrator I

Propozycja świętowania 11 listopada jako rocznicy wyzwolenia Polski pojawiła się po raz pierwszy 1919 roku. Datę tę świętowali Polacy przez cały okres II Rzeczypospolitej, ale jako oficjalnie święto państwowe uznano 11 listopada dopiero mocą ustawy z 23 kwietnia 1937 roku. Głosiła ona, że:

Uczeń:

„Dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny- jest uroczystym Świętem Niepodległości”.

Narrator II

Świętowanie 11 listopada w czasach II wojny światowej i w czasach komunistycznych było zakazane. Przywrócono je dopiero w wolnej ojczyźnie, w 1989 r.

Ach, jakże mi nie mówić o tych dniach radości,
O tej chmurnej jesieni, gdy w szumiącym wietrze
Szedł nad miastem rodzinnym pierwszy powiew wolności.
Kiedyśmy pełną piersią pili to powietrze,
Nocą w ciemnych alejach stłoczeni szpalerem
Czekając, aż zapłonie świt na Belwederem.
Jakże ciebie przywitać, radosna swobodo?
I czym uczcić najpiękniej? Chyba tym uśmiechem i młodzieńczej poezji burzliwą urodą,
Co szła śpiewem przez miasto i wracała echem.

Leć orle biały nad polską ziemią
Chroń twemi skrzydłami prastare plemię
I ponad szare Giewontu skały
I ponad Bałtyk leć orle biały.
Leć orle biały nad bujne łąny,
Które uprawia nasz lud kochany,
Leć ponad Wisłę, leć ponad Wartę
Skrzydła twoje białe trzymaj rozwarte
Szarpały ciebie trzy orły czarne,
Chciały cię wtrącić w groby cmentarne
Potęgi wrogów dziś się rozchwiały,
Ale żyjesz, nasz orle biały
O! my cierpliwi przez lat szeregi,
Myśmy krwią słali sybiru śniegi.
Dziś, gdy cierpienia nasze ustały,
Nad wolną ziemią wzleć orle biały.
Dzisiaj zniknęły wrogie nam trony,
Powiewa sztandar biało – czerwony.
Powiewa sztandar ten pełen chwały
W polu czerwonym nasz orzeł biały.
Orle nasz biały, nasz lud Ci śpiewa
Niech pieśń do śmiałych lotów Cię wzywa.
Orły, sokoły dziś się zleciały
Aby cześć polskiej pieśni oddały.

Warto się czasem zasluchać w wiatru granie,
szum gałęzi, listopadów przemijanie...

Piosenka Miasto 44

Tamte dni to pożółkle,
ale bezcenne karty historii pisanej sercem.
Karty stare, ale żywe, bo nie można o nich zapomnieć,
Bo to one stworzyły dzisiaj radość,
Kolorem swych wspomnień zabarwiły teraźniejszość,
Odsłoniły słońce z chmur, zostawiły blask tamtych dni.
Sprawiły, że Polska znów stała się Polską.





